

UZASADNIENIE

D. G. (1) oskarżono o to, że:

I. w dniu 22 czerwca 2012 r. w Ł., dokonał rozboju na osobie małoletniego J. Z. (1) w ten sposób, że używając wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na przewróceniu go na ziemię, a następnie uderzeniu ręką w twarz, kopaniu nogami po ramieniu i plecach, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia okolicy czołowej lewej głowy, opuchlizny na oku, zasinienia powieki lewej, obrzęku łuku brwiowego lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) W. o wartości 600 zł oraz pieniędzy kwocie 10 zł, tj. mienia o łącznej wartości 610 zł na szkodę w/w pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 6 października 2012 r. w Ł., naruszył nietykalność cielesną M. P. (1) w ten sposób, że uderzył go pięścią w lewe ramię oraz popchnął oburącz powodując przewrócenie się pokrzywdzonego na ziemię,

tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2013 roku wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 1217/12 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi

1. oskarżonego Dominika A. G., w miejsce czynu opisanego w punkcie I., uznał za winnego tego, że w dniu 22 czerwca 2012 r. w Ł., używając przemocy wobec J. Z. (1) polegającej na przewróceniu go na ziemię, a następnie uderzeniu ręką w twarz, kopaniu nogami po ramieniu i plecach, w wyniku czego J. Z. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia okolicy czołowej lewej głowy, opuchlizny na oku, zasinienia powieki lewej, obrzęku łuku brwiowego lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) W. o wartości 600 zł oraz pieniędzy w kwocie 10 zł na szkodę tegoż pokrzywdzonego, czym wyczerpał dyspozycję art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności;

2. oskarżonego Dominika A. G. uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II. wyczerpującego dyspozycję art. 217 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 217 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu jedną karę łączną 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 8 października 2012 r. do dnia 29 stycznia 2013 r.;

5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. kwotę 619, 92 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

6. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca, zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 437 pkt. 3 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym przyjęciu przez Sąd, że rozpoznanie oskarżonego przez lustro weneckie dokonane przez pokrzywdzonego i świadka M. po 4 miesiącach od zdarzenia nie było dotknięte wadami i dało wynik pewny, w sytuacji gdy osoby okazywane z oskarżonym nie były do niego podobne,

na co wskazują zeznania świadka E. S. (1) oraz wyjaśnienia oskarżonego, a także zeznania rozpoznających go osób, a wątpliwości co do rozpoznania budzi także okoliczność, że zarówno pokrzywdzony, jak i świadek M. nie rozpoznali oskarżonego na okazywanych im wcześniej zdjęciach z tablic poglądowych, jak również rozpoznanie oskarżonego nie było możliwe na podstawie filmu z monitoringu odtwarzanego na rozprawie, co w konsekwencji budzi poważne wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego.

Alternatywnie na podstawie art. 438 pkt 4 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonego kar pozbawienia wolności, tak jednostkowych, jak i kary łącznej, gdyż wymierzając powyższe kary Sąd nie uwzględnił okoliczności łagodzących, takich jak fakt, że oskarżony jest osobą o ustabilizowanej sytuacji rodzinnej – ma żonę i obecnie dwójkę małoletnich dzieci, przed zatrzymaniem pracował i jego dochody były głównym źródłem utrzymania jego rodziny, a fakt długoterminowego pozbawienia oskarżonego wolności stawia pod znakiem zapytania byt ekonomiczny jego rodziny; nadto w zakresie czynu II niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary polega również na tym, że Sąd orzekł najsurowszą z kar przewidzianych za to przestępstwo, pomimo, że okoliczności czynu i stopień jego społecznej szkodliwości nie przemawiały za wyborem i orzeczeniem wobec oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, bądź alternatywnie o jego zmianę poprzez znaczne złagodzenie orzeczonych wobec oskarżonego kar pozbawienia wolności, zarówno jednostkowych, jak i kary łącznej pozbawienia wolności i ewentualne zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności na stosowny okres próby z oddaniem oskarżonego pod dozór kuratora sądowego, a ewentualnie w zakresie czynu II zarzuconego oskarżonemu wniosła o rozważenie możliwości wymierzenia wobec oskarżonego innej niż pozbawienie wolności kary przewidzianej za ten czyn.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji oraz argumentację wskazaną w uzasadnieniu skarżonego wyroku, której w żadnej mierze nie podważyły dowody przeprowadzone w postępowaniu odwoławczym.

Nietrafnie skarżąca zarzuca wyrokowi, w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu D. G. (1) w punkcie 1., błąd w ustaleniach faktycznych wpływający na jego treść, na uzasadnienie zaś tego zarzutu przedstawiając jedynie odmienną wersję przebiegu zdarzenia oraz kwestionując czynności okazania osoby oskarżonego pokrzywdzonemu J. Z. (1) oraz świadkom E. S. (1) i B. M. (1).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest bowiem trafny, gdy zasadność ocen i wniosków przyjętych przez sąd pierwszej instancji nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut ten nie może sprowadzać się tylko do zakwestionowania stanowiska Sądu, ale powinien wskazywać na nieprawidłowości rozumowania. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu nie prowadzi do wniosku o popełnieniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut skarżącej, stanowi zatem w istocie, wyłącznie polemikę z ustaleniami poczynionymi przez Sąd rozpoznający sprawę w pierwszej instancji. Sąd, mając na uwadze dwie przeciwstawne wersje wydarzeń – a mianowicie nie przyznanie się oskarżonego i przebieg zdarzenia wynikający między innymi z zeznań wskazanych wyżej świadków, przyjął za prawdziwą wersję wynikającą z relacji tych ostatnio wymienionych i wyczerpująco uzasadnił swoje stanowisko, z uwzględnieniem wymogów opisanych w art. 7 k.p.k. W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd meriti w pełni zasadnie uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego J. Z., są one bowiem obiektywne i szczere, a nadto konsekwentne i spójne, wskazane zaś przez Sąd a quo drobne rozbieżności występujące pomiędzy relacjami przekazywanymi przez świadka w toku całego postępowania – ich uszczegółowienie podczas przesłuchania na rozprawie, nie mogły powodować odmowy przyznania tym zeznaniom waloru wiarygodności. Podkreślenia wymaga także fakt, iż uzupełnieniem wersji przedstawionej przez pokrzywdzonego są zeznania świadków E. S. i B. M. co do przebiegu zdarzenia, a samego świadka B. M., w sposób pewny i kategoryczny, co do rozpoznania osoby oskarżonego. Sądowi Rejonowemu nie umknął z pola widzenia fakt,

że świadek J. Z. nie rozpoznał oskarżonego w czasie okazania tablicy poglądowej, a świadek E. S. zarówno w czasie okazania materiału zdjęciowego, jak też w czasie okazania „na żywo” nie była pewna rozpoznania, ale wskazywała, w obu tych sytuacjach również na D. G. (1). Świadcowi B. M. w postępowaniu przygotowawczym nie okazywano materiału zdjęciowego, lecz brał on udział w okazaniu przez lustro weneckie, a następnie odniósł się do dokonanego rozpoznania zeznając na rozprawie w Sądzie Rejonowym. Świadek B. M. w żadnym z tych rozpoznań nie miał wątpliwości, że to oskarżony był sprawcą napadu na pokrzywdzonego J. Z., w dniu 22 czerwca 2012 r. przed budynkiem Prokuratury Okręgowej w Łodzi na ul. (...). Podkreślić należy, że jedynie pokrzywdzony i świadek B. M. (1) mieli bezpośredni kontakt z osobą sprawcy i widzieli go przez dłuższy czas. Takiej możliwości nie miała świadek E. S. (1). Jednakże jej wątpliwości tylko, nie zaś całkowita negacja faktu, że oskarżony był sprawcą rozboju dokonanego na osobie J. Z., w żaden sposób nie mogą podważać rozpoznań dokonanych przez pozostałych dwóch świadków.

Obrońca podejmując próbę podważenia rozpoznania twierdzi, iż czynność okazania przez lustro weneckie nie była prawidłowa, odwołując się do zeznań świadka E. S. (1). W ocenie sądu ad quem zeznania te nie dostarczają podstaw do kwestionowania prawidłowości tej czynności procesowej, której zresztą nie kwestionowano na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego.

W tym miejscu należy odnieść się do materiału dowodowego przeprowadzonego w toku postępowania odwoławczego, w tym do wyjaśnień oskarżonego, który dopiero na tym etapie, w maju 2013 r. nabrał pewności co do tego, że w dniu 22 czerwca 2012 r. nie było go na miejscu zdarzenia w udziale pokrzywdzonego J. Z., gdyż był wówczas w pracy, na rozbiórce przy ul. (...)/ ul. (...) w Ł.. We wcześniejszych wyjaśnieniach oskarżony nie tylko nie miał takiej pewności, ale twierdził nawet, że raczej był w domu z żoną i dzieckiem.

Weryfikacja ostatnich wyjaśnień oskarżonego (k. 280-282) dokonana między innymi w oparciu o dowody przeprowadzone przez sąd odwoławczy, nie pozwoliła na uznanie ich za obiektywne i wiarygodne.

Świadek J. W. (1), który miał być pracodawcą oskarżonego między innymi w czerwcu 2012 r. nie potwierdził faktu zatrudnienia oskarżonego, nie rozpoznał oskarżonego jako swego pracownika i nie posiadał żadnych dokumentów dotyczących jego zatrudnienia. Sąd nie znajduje podstaw do kwestionowania zeznań tego świadka, gdyż jest on osobą obcą dla oskarżonego i nie ma żadnego interesu by zeznawać na jego niekorzyść.

Nawet gdyby założyć – co nie jest nawet prawdopodobne, że oskarżony miał być zatrudniony na rozbiórce przy ul. (...)/ul. (...) w Ł., to oskarżony odmiennie niż świadek podawał możliwy okres zatrudnienia pracowników przy tych pracach - w jakim okresie były prace wykonywane świadek doprecyzował w oparciu o kopię faktury VAT, którą złożył (k. 454). Oskarżony twierdził, że miał zawartą umowę zlecenia i podpisał ją 10 maja 2012 r. Data ta, w świetle zeznań J. W. i kopii faktury VAT nie może odpowiadać prawdzie, skoro świadek umowę o prace rozbiórkowe zawarł dopiero w dniu 14 maja 2012 r., a pracowników werbował pod koniec maja 2012 r. Nie znalazły też potwierdzenia godziny, w jakich oskarżony twierdził, że pracował przy rozbiórce na ul. (...), co podważa wiarygodność oskarżonego. Godzin tych nie potwierdzili także świadkowie zawnioskowani przez oskarżonego - S. K. (1) i A. R..

Zeznania ostatnio wymienionych są całkowicie niewiarygodne z powodów, o których będzie mowa dalej, i były obliczone li tylko na dostarczenie oskarżonemu alibi, wybronienie go od odpowiedzialności za dokonanie rozboju na osobie pokrzywdzonego Z..

Zeznania świadka J. W. (1), znajdujące wsparcie we wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwalają na zakwestionowanie i zdyskredytowanie prawdziwości zeznań świadków S. K. (1) i A. R..

Świadek S. K. miał przebywać na omawianej rozbiórce, ze dwa – trzy razy dziennie, gdyż przychodził po drewno i złom, nie był tam zatrudniony. Taka obecność świadka – osoby postronnej na terenie, gdzie były prowadzone prace rozbiórkowe, była niedopuszczalna. Świadek W. zeznał, że on nikomu nie pozwalał na zabieranie drewna i złomu z terenu rozbiórki, a poza tym, wywozem pozostałości rozbiórkowych zajęła się zupełnie inna firma i robiła to przy użyciu sprzętu mechanicznego, nie zaś ręcznie. Świadek J. W. nie wykluczył by osoby postronne, po godzinach pracy wchodziły na teren rozbiórki, gdyż były widoczne ślady ich obecności, ale nie mogły być na jej terenie w czasie

pracy. Poza tym S. K. (1) nie był – według jego twierdzeń - cały czas na terenie rozbiórki, nie mógł zatem w sposób kategoriyczny twierdzić, że przez cały czas pracował tam D. G. (1), oczywiście gdyby założyć, że tam w ogóle pracował w czerwcu 2012 r., co w świetle całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, należy zdecydowanie odrzucić. Nadto podnieść trzeba, że świadek S. K. twierdził, że zapamiętał jeden szczególny dzień z 2012 r., ale nie był pewien daty, czy był to 21 czy 22 czerwca (k. 360-361), gdyż wtedy miał przynieść na teren rozbiórki prezent dla prawnuczka, jaki kupiła jego żona by przekazać go oskarżonemu, nie był również pewien godziny. Jeśli uwzględnić, że syn oskarżonego urodził się (...), to fakt ten wskazuje, że świadek mógł przynieść prezent w dniu 21 czerwca 2012 r. Nie wydaje się prawdopodobne i zgodne z wskazaniami wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego, by żona świadka kupowała prezent „na roczek” dla swojego prawnuka i przekazywała go w tak szczególny sposób, w innym dniu niż data urodzin dziecka. A zatem, i z tego względu zeznania świadka S. K. nie wykluczają możliwości popełnienia przez D. G. czynu przypisanego mu w punkcie 1. zaskarżonego wyroku.

Z kolei świadek A. R. twierdził, że był zatrudniony przy pracach rozbiórkowych na ul. (...)/ul. (...) przez jeden miesiąc, w czerwcu 2012 r. przy załadunku drewna (w dalszej części zeznań podał, że wybierał deski z gruzu i odkładał na bok), w godzinach od 7.00 do 16.00, a w soboty do godz. 13.00. Świadek zeznał, że zapamiętał 22 czerwca 2012 r., gdyż na pewno była to sobota i wówczas pracowali do godziny 13.00, a potem czekali na mężczyznę, który wypłacił świadkowi i oskarżonemu zaliczkę. Potem obaj poszli do świadka do domu i około godz. 17.00 oskarżony wyszedł od świadka i miał jechać do swojej żony. Całokształt zeznań tego świadka uprawnia stwierdzenie, że nie tylko wysoce wątpliwe jest by świadek rzeczywiście pracował na tej rozbiórce, ale nadto pewne jest, że nie pamiętał, co robił w dniu 22 czerwca 2012 r. Jego zeznania nie korelują nie tylko z zeznaniami świadka J. W., ale również z wyjaśnieniami samego oskarżonego, przede wszystkim co do tego, że około godziny 16.00 w dniu 22 czerwca 2012 r. świadek i oskarżony byli jeszcze w pracy, na terenie rozbiórki w Ł., przy ul. (...)/ul. (...). Wypada też wskazać, że dzień 22 czerwca 2012 r. nie przypadła w sobotę, lecz był to piątek.

Powyższe daje podstawy do stwierdzenia, że wersja oskarżonego, którą podał na etapie postępowania odwoławczego, stanowi tylko i wyłącznie realizację przyjętej linii obrony, która wobec treści dowodów mających ją wesprzeć okazała się nieskuteczna, nie zasługuje na danie wiary, a przede wszystkim nie daje podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd meriti, a dotyczących zdarzenia z dnia 22 czerwca 2012 roku z udziałem oskarżonego.

Nie zasługują na przyznanie waloru wiarygodności zeznania świadków S. K. (1) i A. R., gdyż – jak wykazano wcześniej - są one wewnętrznie oraz wzajemnie sprzeczne, a nadto pozostają też w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego D. G.. Relacje tych świadków nie znajdują też wsparcia we wskazaniach wiedzy i zasadach doświadczenia życiowego.

Biorąc powyższe po uwagę nie sposób uznać, iż Sąd meriti dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych i bezzasadnie przyjął, iż oskarżony dopuścił się czynu przypisanego mu w punkcie 1. zaskarżonego wyroku.

Ustalenia faktyczne dotyczące drugiego z zarzucanych i przypisanych oskarżonemu czynów, popełnionego na szkodę M. P. (1) nie były kwestionowane w apelacji i sąd odwoławczy również z urzędu nie dopatrył się powodów by je kwestionować.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny w sposób obiektywny, kierując się regułami mającymi zastosowanie przy ocenie dowodów, a które to reguły pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd a quo poczynił skrupulatne ustalenia na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów i dokonał właściwej ich oceny, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, w tym z uwzględnieniem zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy w pełni podziela dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd meriti w uzasadnieniu wyroku odniósł się do wszystkich dowodów przeprowadzonych w toku postępowania i wyczerpująco uzasadnił swoje stanowisko.

Sąd Okręgowy uznał także, iż kary wymierzone oskarżonemu, za przypisane mu występki oraz kara łączna, są w pełni adekwatne do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości czynów, które popełnił oraz w należyтым stopniu uwzględniają zaistniałe okoliczności obciążające, gdyż okoliczności łagodzących, zasadnie, sąd a quo nie znalazł.

Obrońca w środku odwoławczym twierdzi, że za występki polegający na naruszeniu nietykalności cielesnej M. P., Sąd Rejonowy niesłusznie sięgnął po najsurowszą z przewidzianych w art. 217 § 1 k.k. kar, odwołuje się przy tym do sytuacji rodzinnej oskarżonego, która w jego ocenie, przemawia za łagodnym potraktowaniem D. G. (1). Zauważyć w związku z tym trzeba, że oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę ze swojej sytuacji rodzinnej, gdyż bezpośrednio go dotyczyła i była mu znana. Nie przejawiał jednak troski o najbliższych, skoro zamiast przebywać w miejscu pracy i zarabiać na utrzymanie żony i dziecka, o godzinie 13.00 znajdował się na ul. (...) w Ł., będąc pod wpływem alkoholu i zaatakował bez powodu zupełnie obcego mężczyznę. Takie zachowanie oskarżonego w ciągu dnia, w centrum miasta, bez żadnej uzasadnionej przyczyny, przy uwzględnieniu uprzedniej karalności, świadczy o nieustannym poczuciu bezkarności oskarżonego i całkowicie uzasadnia rodzaj oraz rozmiar orzeczonej za ten czyn kary.

Na etapie postępowania odwoławczego zostały złożone dokumenty, które potwierdziły sytuację rodzinną oskarżonego oraz materialną osób dla niego najbliższych. Warunki bytowe rodziny oskarżonego są niewątpliwie trudne, ale nie należą tego rodzaju okoliczności do tych, które winny podlegać uwzględnieniu przy wymiarze kary. W ocenie sądu ad quem nie daje też podstaw do złagodzenia wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności, zachowanie oskarżonego w czasie pobytu w jednostce penitencjarnej w ramach tymczasowego aresztowania (k. 343 – opinia). Z nadesłanej opinii wynika, że oskarżony funkcjonuje w warunkach aresztu regulaminowo i niczym się nie wyróżnia. Nie sposób z tej opinii wywodzić szczególne pozytywne ustalenia, zwłaszcza, co efektów oddziaływania na oskarżonego toczącego się postępowania.

Reasumując podkreślić należy, że rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnice ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2000 r., II AKa 116/00, Prok. i Pr. 2002/1/29).

Biorąc pod uwagę powyższe zaważenia, należy stwierdzić, że z tak właśnie rozumianą rażąca niewspółmiernością kary, niewspółmiernością zastosowanej wobec oskarżonego D. G. (1), w niniejszej sprawie, represją karną, nie mamy do czynienia.

Wymierzone oskarżonemu kary uwzględniają w stopniu odpowiednim wszystkie okoliczności, które winny podlegać uwzględnieniu w procesie wymiaru kary, a sąd a quo przy ich miarkowaniu w pełni respektował dyrektywy określone w art. 53 § 1 i 2 k.k.

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej argumenty, przy braku okoliczności, które należy brać pod uwagę z urzędu Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok jako trafny utrzymał w mocy, a wywiedzioną przez obrońcę apelację uznał za oczywiście bezzasadną.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. oraz § 14 ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 461) i art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 146, poz. 1188) Sąd Okręgowy zasądził na rzecz adwokata A. K. kwotę 1 033, 20 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym, uwzględniając ilość terminów rozprawy, nakład pracy obrońcy oraz należny podatek VAT.

Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego oraz orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., należało zwolnić oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie przed sądem drugiej instancji.